

WSP, Rap kaganiec

Rap kaganiec Boże pobłogosław ten różaniec
Boże błogosław WSP
Rap kaganiec Boże pobłogosław ten różaniec
Który dał mi siłę przetrwać tamte dni
Nie zmieni się we mnie nic
W doświadczenia bogatszy rozsądniejszy
Doroślejszy bo coraz starszy
Na mnie patrzysz? Lepiej słuchaj moich słów
To co myśl mów mów niech rozsądek Cię prowadzi
Powiedz lubisz zadawać ból małolatom szmato ?
Możesz zamknąć mnie lecz nie schowam się za kratą
Co ty na to jest nas coraz więcej szczerych mc
Za to w ręce w podzięcie i serce
To do Ciebie Święta Matko Maryjo
Tylko Ty nie gówny którym nas codziennie karmią
Mówią mówią taki wiek jak pierdolę ich krytykę
Sam wybrałem tą taktykę tak jak Damian
Moje szczerze słowa wasz szacunek w zamian
Moje szczerze słowa wasz szacunek w zamian
Że codziennie zaprawiam i ziolo jaram
Jakieś ale? Wypierdalaj wypierdalaj
Trzymaj się z dałą jak coś Ci nie pasuje
Chłopaczyna ze Śródmieścia Radar
Tak to czuje
Media nie lubią rapu ja ich vice versa
Uliczny hip-hop z siłą jak [?]
Nie zawarłem paktu z diabłem jak Faust
To jest twarde życie a nie bauns nie bauns
Więc jeśli się czasami dziwisz
Czemu nie ma rapu w radiu ani w TV
Tylko hity z satelity żywe mity mendy
Lansujące trendy boysbandy
Walczące o względy nie tędy droga wiesz co się liczy
To wiara w siebie ziomków i w Boga
WSP załoga WSP rap kaganiec nie wchodzi w grę
Więc rap kaganiec nie będzie założony
Jebać cenzurę bzdurę i farmazony
Siejemy prawdę i zbieramy plony
Pokój dla ziomków z Warszawy
A w szczególności dla ziomków z południowej strony
Rozdział skończony niech płoną gibony
WSP WSP
Rap kaganiec WSP mówię prosto
Dla Ciebie to zbyt ostro
Chcesz wiedzieć czemu bo
Bo ufam sobie że dam sobie radę
Że nie wpierdolę się na zdradę
Z góry oceniasz że z nimi jadę
Myślisz zgred że wiem wszystko o rapie tym się trapię
To ich jazda ja przebywam na ulicy to dla mnie jak chrzest
Szczerze moje słowa nikt ich nie zatrzyma to moja maksyma
Nic nie zrobią by ulice treść zatrzymać
Niech pierdolą na antenie ja to wiem że siebie nie zmienię
Psy ani media nie zakratują prawdy
Ja trzymam się tego jak na morzu tratwy
Naprzód iść brama klatka czy ulica z nami tam płonący liść
Chcesz to nad tym faktem myśl że
Na WSP rap kaganiec założyć się nie da
00666 ciemnej strony rap ten medal
Ciemnej strony rap ten medal rap ten medal
Taa rap kaganiec rap kaganiec
WSP nigdy nigdy nie nie
Wspólnicy jeśli Bóg pomoże nie zatrzymam się
Wypierdalaj jak ci nie pasuje nie to nie

WSP hardcore nie tajemnica
Brudne klatki studnie to ulica Noakowskiego
Piekło nic miłego jednak żyć trzeba
A nie zawsze jest pięknie WSP nie wymięknie
Jak społeczeństwo które ma wciąż zamyka usta
Każdy ma prywatny gusta
Każdy swój pogląd na świat który ma wiele wad
Nie ukrywam tego kurwo
Nie założysz rap kaganiec na mnie ani na żadnego ziomka mego
Zioło jaram psy pierdołę rap kaganiec nie zabronisz mi niczego
Tego złego przykrego dla Twego ucha
zamknij mordę teraz łapię bucha
Cię to razi że cenzurę wciąż pierdole tak ja wolę
Rap kaganiec tak wolę tak wolę
WSP WSP WSP WSP WSP....